

koniecznością; jak bowiem wykazuje ankieta, zainicjowana w Dworze Marji pod tytułem: „Niebezpieczeństwa dworu polskiego”¹⁾ największym niebezpieczeństwem dla dworu jest chęć izolacji od życia, usuwanie się od działalności, inercja, zamykanie się we własnym kółku. Niebezpieczeństwo to, spowodowane przez stosunki przed i powojenne, spotęgowane przez obecny kryzys, a występujące tem jaskrawiej wobec ożywionej działalności niższych warstw społeczeństwa, może się stać przyczyną ruiny wielu majątków, doprowadzić do utraty zajmowanego dotąd bądźco bądź znacznego jeszcze stanowiska.

Z drugiej zaś strony grozi dworowi polskiemu zbytne poddanie się prądowi czasu, rzucenie się na ślepo w wir życia, z czego jeszcze gorsze płyną konsekwencje, bo zatrata tradycji narodowych i polskich a przede wszystkim zatrata wiary i marnowanie tego zasobu sił, któreby mogły niejedną jeszcze usługę oddać społeczeństwu.

I niebezpieczeństwom tym dwory sodalicyjne przeciwdziałają znakomicie. Z jednej bowiem strony strzegą pilnie polskich tradycji i katolickiej wiary, a przez dobrą gospodarkę i oszczędność starają się podnieść stan swych majątków, z drugiej zaś strony wszelkimi sposobami usiłują zbliżyć się do ludu, pouczać go, nieść mu pomoc, radę i zachętę do dobrego — słowem podnosić go materialnie i duchowo.

I tak rozciąga się opiekę nad niezamożnymi rodzinami, pomaga się apteczką domową, odwiedza się chorych, popiera się ochronki, urządza się gwiazdki dla dzieci, dla dzieci zaś przystępujących do pierwszej komunji św. — śniadania. Niektóre Sodalicje i sodaliski pomagają w kształceniu się ubogim chłopcom. Wiele też młodzieży ubogiej z miast przyjmuje do swych domów na wakacje; gdzieś tam urządza się dla nich całe kolonie letnie. Prócz tego organizują Sodalicje różne kursy oświatowe, kursy kroju, szycia, haftów. Organizują rekolekcje dla nauczycielstwa, dla służby i ludu, dla uczniów gimnazjalnych. I może najważniejsza rzecz — zakładają i prowadzą cały szereg organizacji i kółek, które najwięcej przynoszą dobrego.

Jako wybitniejsze jednostki wchodzą sodaliski do organizacji ziemiańskich, jako to do Koła Ziemianek, „Katolickiego Związku Polek“, Narodowej Organizacji Kobiet i tu nieraz przewodniczą, budzą inicjatywę, nadają kierunek katolicki. Również żywy udział biorą sodaliski w Akcji Katolickiej.

Nie wystarczy jednak ten powierzchowny rzut oka na dzieła i prace tych Sodalicyj, jeżeli się chce je należycie ocenić. Dlatego trzeba zwrócić jeszcze uwagę na to, co tym Sodalicjom jest *szczególnie właściwe*. Tu zaś

w pierwszym rzędzie zaliczyć można *urządzanie rekolekcji*. Otóż należy zauważyć, że sodaliski ziemianki nie tylko rokrocznie organizują rekolekcje dla siebie, ale także i to w przeważnej liczbie organizują je dla drugich. Rekolekcje te urządza sodaliska we własnym domu, co pociąga za sobą pewne koszty i sporo trosk; — przy dzisiejszym kryzysie rzeczy to nie bardzo miłe. Poświęcenie jednak i trud opłacają się sowicie, gdyż panie te są świadkami prawdziwego odnowienia moralnego, odzyskanego pokoju duszy i radości z czystego sumienia. W ten sposób dwory polskie stają się domami rekolekcyjnymi, uzupełniając ich wielki jak dotychczas u nas brak. A jak ważna to rzecz — wiadomo dobrze. W rekolekcjach bowiem odnawia się i kształtuje prawdziwy katolicyzm. Choć dzieło to jest dopiero w początkach i obecnie wskutek ciężkich czasów bardzo utrudnione, jednak widoki na przyszłość w tych Sodalicjach są bardzo dobre. Bo gdyby nawet była dostateczna ilość domów rekolekcyjnych, to jednak będą one od siebie dosyć odległe i nie każdy będzie mógł z nich korzystać, a służyć będą głównie mężczyznom. Tymczasem dwory najlepiej nadają się dla niewiast i dla ludzi z najbliższej okolicy.

Pracę tę rozumie już wiele sodalisek. Nazywa się ją „umiłowaną pracą“. W „Dworze Marji“ pojawiają się też często zachęty do popierania tego dzieła i opisy z rekolekcji odbytych, z których widać, że najtrudniej się raz odważyć na ich urządzenie, — potem już idzie łatwiej. Takich rekolekcji urządził związek w r. 1932 nie licząc własnych sodalicyjnych, około 50 seryj.

Drugim takim dziełem właściwym Sodalicjom Ziemianek, a raczej może kompleksem całego szeregu dzieł, to *zakładanie i prowadzenie różnych stowarzyszeń, organizacji i kółek*. Przez nie w sposób najłatwiejszy i najbardziej trwałe nawiązuje się stosunki ze wsią i oddziaływa, religijnie, kulturalnie i uświadamiająco. To też ta praca najlepiej się w Sodalicji rozwija.

Pierwszą najłatwiejszą, najbliższą i niekiedy podstawową organizacją dla sodaliski obywatelki, pragnącej zbliżyć się do wsi, jest *Kółko Różańcowe, lub też Bractwo Matek Chrześcijańskich*. Może najbardziej zaniedbanem u nas polem to kobiety wiejskie. A przecież rola ich jest bardzo doniosła. Od nich zależy cały kierunek wychowania dzieci, stan i charakter domowego gospodarstwa, one też mają wielki wpływ na swych mężów. To też oddziaływanie na nie i uświadamianie religijne, wychowawcze i kulturalne jest dziełem bardzo ważnem, i najłatwiej może być wykonywanem przez sodaliski w Stowarzyszeniu

¹⁾ Dwór Marji: II 2, 1 i nast.